

# Juliusz Willaume

---

## Kajetan Koźmian w świetle nowszych badań

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Humaniora 31,  
87-101

---

1976

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Historii  
Wydziału Humanistycznego UMCS

Juliusz WILLEAUME

### Kajetan Koźmian w świetle nowszych badań

Современные исследования творчества Каेतана Козьмяна

Kajetan Koźmian à la lumière des recherches plus récentes

Ojcem Kajetana był Andrzej Koźmian herbu Nałęcz, za młodych lat uczeń szkół pijarskich, później obrońca staropolskich tradycji jako konfederat barski. Z zawodu palestrant, stając przed kratkami sądowymi w sprawach magnatów, powiększył swą fortunę. Zawdzięczał ją głównie ożenkowi z Anną, córką chorążego Jerzego Kiełczewskiego, właściciela Kiełczewic Dolnych nad Bystrzycą w Lubelskiem. Od krewnych żony nabył w r. 1780 wsie: Bystrzyce i Piotrowice, a w cztery lata później odkupił Prawiedniki. Dowodem znacznej jego popularności wśród braci szlacheckiej był wybór na prezesa lubelskiego sądu ziemskiego. Popularność tą trzeba było okupywać staropolską gościnnością, co nadwyrężyło nieco fortunę. Musiał zresztą zadbać o przyszłość dziatek: Tekli, Wincentego, Kajetana, Józefa i Jana.

Młodość Kajetana, urodzonego 31 grudnia 1771 w Gałęzowie, upłynęła w tradycyjnej atmosferze dewocyjnej. W piątym roku życia początków czytania i pisania uczyli go domowi nauczyciele. Od r. 1780 Kajetan wraz z Wincentym i Józefem korzystali z nauki w szkole wojewódzkiej w Lublinie. Tutaj, według programu Komisji Edukacji Narodowej, w języku ojczystym nauczali również i nauczyciele świeccy. Uchodziło to jednak, w mniemaniu ogółu szlacheckiego, za nader szkodliwą innowację. Dlatego sędzia Andrzej we wrześniu 1781 przeniósł synów do kolegium w Zamościu, gdzie uczyli duchowni w cenionym, zwłaszcza przez palestrantów, języku łacińskim. Program nauczania obejmował gramatykę i retorykę łacińską, trochę geografii i arytmetyki oraz historii biblijnej, greckiej

i rzymskiej. Lekcji języka francuskiego udzielał Koźmianowi wówczas jeszcze młody ks. Stanisław Staszic.

Po wprowadzeniu przez Austriaków w r. 1784 języka niemieckiego jako wykładowego w Zamościu, Koźmianowie powrócili do szkoły wojewódzkiej w Lublinie. Tu, przy stosunkowo wysokim poziomie nauczania przygotowywano uczniów do roli wzorowych ziemian w przyszłości oraz dobrych urzędników i pracodawców. Atmosferę patriotyczną podtrzymywano takimi pieśniami, jak Krasickiego hymn *Święta miłości kochanej Ojczyzny* lub marsz Naruszewicza *Królu, któryś naród oświecił, Męstwo, cnotę, honor w nim wzniecił*.

Ukończywszy szkoły w r. 1784, Kajetan miał się udać na dalsze studia do Akademii Krakowskiej. Jednak do Lubelszczyzny dotarły wiadomości o zatargu kapituły krakowskiej ze Szkołą Główną z powodu wystąpienia na uroczystym posiedzeniu Szkoły Głównej w czerwcu 1787 r. profesora historii Kościoła, Józefa Bogucickiego, wypowiadającego się przeciwko rczprzężeniu panującemu w Kościele w XV w.

Z obawy przed zarażeniem się synów poglądami „heretyków” krakowskich ortodoksyjny sędzia Andrzej przeznaczył pierworodnego Wincentego do służby w wojsku pruskim, słabowitego Józefa poświęcił karierze duchownej, natomiast Kajetana uznał za godnego siebie następcę w palestrze lubelskiej. Przez cztery lata, tj. od r. 1792, był więc Kajetan dependentem u zanego mecenasa Józefa Podhorodeńskiego.

Zarówno pierwszy monografista Koźmiana, Konstanty Wojciechowski, jak i ostatni — Piotr Żbikowski, słusznie uważają Kajetana za zwolennika orientacji stronnictwa patriotycznego oraz Konstytucji 3 maja, ale pokrywają zgodnym milczeniem jego postawę wobec konfederacji targowickiej, zwłaszcza kontakty osobiste Kajetana nie tylko z królem Stanisławem Augustem, wysiedlonym wówczas do Grodna, lecz również z czołowym działaczem Targowicy, podkanclerzym i biskupem Wojciechem Skarszewskim. Nade wszystko jednak trzeba pamiętać, że wersja Koźmiana o uchyleniu się jego ojca przed otwarciem sejmiku targowickiego w Lublinie<sup>1</sup> pozostaje w jaskrawej sprzeczności z faktami ujawnionymi na podstawie źródeł przez J. Kermisza.<sup>2</sup>

Podczas insurekcji 1794 r. Kajetan opowiedział się po stronie obozu patriotycznego. Po klęskach Zajęczka pod Chełmem i Kościuszki pod Szczekocinami (8 VI) Lubelska Komisja Wojewódzka, której sekretarzem był Kajetan, przeniosła się do Puław, skąd wysłała Kajetana za Wisłę po instrukcje do Najwyższego Naczelnika. W obozie pod Kozłowem otrzymał on od Kościuszki polecenie, aby Komisja czekała na rychłe objęcie dotych-

<sup>1</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*, t. 1, Wrocław 1972, s. 252—254.

<sup>2</sup> J. Kermisz: *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej 1788—1794*, t. 1, Lublin 1939, s. 185.

czasowych czynności. Ale po klęsce maciejowickiej Austriacy zajęli Lublin.

Po trzecim rozbiórze Polski Kajetan trudnił się pracą na roli. Dzierżał od ojca Piotrowice i Bystrzycę. Po nagłej śmierci sędziego Andrzeja, którego w Gałęzowie (6 VIII 1795) dobił żal po utracie ojczyzny, Kajetan przeniósł się do Piotrowic. Poetycką wizję piotrowickiej habendy tak utrwalił on w *Ziemiaństwie polskim*:

Na zielonym pagórku chata moja stoi,  
U stóp jego krynica miękka trawę poi;  
Czysta rzeka przez groblę śluzą się przeciska,  
I wąskim nurtem wąskie odwilża pastwiska.<sup>3</sup>

Syn poety Andrzej Edward wymowniej wspomina uroki swej rodzinnej wioski:

Niżej stawu blisko rzeki (Bystrzycy), na wzgórku (wznosi) się dom mego urodzenia. Oceniają go liczne drzewa, z dziedzińca widzisz staw, las, rzekę, łąki, parowy, pagórki i wioskę. Za dziedzińcem ciągnie się ogród bogaty w stare drzewa, zubożony młodymi, a w tym ogrodzie wśród wiosny śpiewa sto słowików i kwitnie tysiąc róż.

Wśród sąsiadów Koźmiana literackimi zainteresowaniami wyróżniali się Joachim Owidzki z Jabłonny oraz były szambelan królewski, Tadeusz Kownacki z Niedrzwicy. Podczas odwiedzin u swej siostry Tekli Bobrownickiej na Podlasiu Koźmian spotykał się z szambelanem i obrońcą Stanisława Augusta, Mikołajem Wolskim, który zachęcił go do studiowania starożytnych klasyków rzymskich i polskich doby zygmunto-wskiej i stanisławowskiej. Pod wpływem tradycji domowych Kajetan cenił najbardziej utwory opisowe, opiewające życie ziemskie. Jednak pod działaniem silniejszych bodźców zewnętrznych, jakie stanowiły echa zwycięstw francuskich nad zaborcami, z kolei dawał wyraz nadziejom na lepszą przyszłość narodu w *Odzie na wojnę w r. 1800, ukończoną batalią pod Marengo*.

Z małżeństwa z Anną Mossakowską — córką Aleksandra, właściciela Błudowa na Wołyniu, przetrwał jedynie urodzony w 1804 syn Andrzej Edward. Natomiast zmarły: żona (1806) i córka (1808). Gdy w r. 1809 Koźmian pragnął poślubić siostrę zmarłej żony, Mariannę, musiał uzyskać dyspensę w konsystorzu lubelskim. W tym celu wróciwszy do Lublina w maju 1809, zastał tam wojsko polskie księcia Józefa Poniatowskiego. Po utworzeniu 2 czerwca galicyjskiego Rządu Centralnego z ordynatem Stanisławem Zamoyskim na czele Koźmian przyjął stanowisko zastępcy przewodniczącego Komisji Lubelskiej, której przewodniczącym był jego przyjaciel Joachim Owidzki. W dobie powszechnego uwielbienia dla Napoleona Koźmian zdobył sobie znaczny rozgłos odą *Na zawieszenie orłów*

<sup>3</sup> K. Koźmian: *Ziemiaństwo polskie*, Wrocław 1839, s. 59.

*francuskich w Lublinie* (8 VII). Gdy zaś jesienią 1809 r. wrócił z Wołynia ze świeżo poślubioną drugą żoną, napisał *Odę na pokój w r. 1809*, która z polecenia prezesa Rządu Centralnego, S. Zamoyskiego, tegoż roku ogłoszona drukiem w Zamościu, wielokrotnie tłumaczona na język francuski, (m. in. przez Józefa Mostowskiego, brata Tadeusza oraz przez gen. Józefa Wielhorskiego) zapewniła Koźmianowi sławę wziętego poety, otwierając mu zarazem drogę do warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w późniejszych zaś latach została wyróżniona pochlebną wzmianką w prelekcjach paryskich Adama Mickiewicza.

Po rozwiązaniu rządu galicyjskiego (2 I 1810) Koźmian dzięki poparciu S. Zamoyskiego i Tadeusza Matuszewicza objął w Warszawie stanowisko referendarza Rady Stanu. Okazał wówczas samodzielność zdania, wypowiadając się w referatach opiniodawczych przeciwko wpływowym, choć niepopularnym osobistościom. W sporze o starostwo nad Bugiem zwane Krzywowierzbą Koźmian głosował przeciwko synowi Stanisława Augusta, sekretarzowi Rady Stanu i Rady Ministrów, Stanisławowi hr. Grabowskiemu, oraz w głośniejszej sprawie przedstawiciela opozycji antyrządowej na sejmie 1811 r., trybuna szlacheckiego, Dominika Kuczyńskiego występował przeciwko nader wpływowemu, zwłaszcza w sądownictwie, ministrowi sprawiedliwości Feliksowi hr. Łubieńskiemu.

Chociaż z pustego skarbu nie otrzymywał pensji i na pokrycie kosztów utrzymania musiał zastawić srebra rodowe, to jednak na starość Koźmian mile wspominał okres Księstwa Warszawskiego jako „najszcześniejsze czasy”, skoro „było bezpieczeństwo, swoboda, wolność, niepodległość, a nade wszystko nadzieja powrotu dawnej Polski”.

Czas wolny od zajęć służbowych poświęcał twórczości literackiej. Próbował, zresztą bez większego powodzenia, dorównać Tacytowi, kreśląc *Dzieje powstania Polski pod panowaniem domu austriackiego będącej (...) do zaprowadzenia nowego rządu r. 1810*. Na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk (które 5 kwietnia 1812 r. powołało go na członka zwyyczajnego) czytał fragmenty pierwszej redakcji poematu *Ziemiaństwo polskie*. Działalność w skupiającej aktyw urzędniczy wolnomularskiej loży „Świątyni Izys”, gdzie uczył 14 lipca 1812 r. hymnem pamięć zmarłego „brata”, Jana Pawła Łuszczewskiego, ministra spraw wewnętrznych. Jako sekretarz generalny powstającej latem 1812 r. z woli Napoleona a pod laską marszałkowską sędziwego księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, pisał uniwersały, odezwy i repliki. Dla pokrzepienia nastrojów publicznych w odzie *Na pożar Moskwy*, sławiąc stosunek Napoleona dla sprawy polskiej, popadł w nie będącą na czasie przesadę, twierdząc w zakończeniu: „Sam Bóg nie dałby nam więcej!”. Jednak za radą Staszica i Matuszewicza wstrzymał się z ogłoszeniem drukiem owej ody. Wobec klęski poniesionej przez wielką armię

w r. 1812, będąc wtajemniczonym w carskie obietnice przywrócenia Polski, niebawem tak wielbił Aleksandra I w zmienionym tekście zakończenia utworu, któremu dał nowy tytuł: *Oda na upadek dumnego*:

Bóg sam, słuchaj, głoszą wieszczce,  
Stwarzał, co nie było jeszcze,  
Aleksander, co już nie było.

W pojęciu poety nie istniała zasadnicza sprzeczność ideologiczna wypowiedzi politycznych w obu wspomnianych utworach. Dla Koźmiana bowiem busołą orientacji politycznej był przede wszystkim stosunek do sprawy polskiej. Kto ją popierał, ten zyskiwał w nim zwolennika, oceniającego go z punktu widzenia szlacheckiego ziemianina, wykształconego na tradycjach polskiego Oświecenia. Stąd widoczna również niechęć Koźmiana do oktrojowanej przez Napoleona konstytucji Księstwa Warszawskiego, znoszącej poddaństwo chłopów i wprowadzającej Kodeks Napoleona. Z drugiej zaś strony występowała u niego milcząca aprobata dla zachowania pod zaborem rosyjskim przywilejów szlacheckich wraz ze Statutem Litewskim.

Po rozwiązaniu w Krakowie Rady Generalnej Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego (13 IV 1813) Koźmian przebywał zrazu u swego przyjaciela Jana hr. Tarnowskiego w Dzikowie, skąd wrócił do Piotrowic. We wrześniu 1814 r. bawił w Puławach podczas pobytu cara u Czartoryskich. Wyjechał stamtąd oczarowany „zamiarami cesarza Aleksandra względem Polski”.

Dowodem zdrowego samokrytycyzmu jest odmowa ofiarowanej niedoszłemu uczniowi Wszechnicy Jagiellońskiej godności jej rektora. Wolał zresztą działać w stolicy świeżo utworzonego Królestwa Polskiego. W czerwcu 1815 r., mianowany referendarzem w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, został niebawem również wiceprezesem delegacji administracyjnej do rozsądzania rekursów skarbowych od orzeczeń rad prefekturalnych (1816). Jednak z powodu różnicy zdań, która ujawniła się między nim a namiestnikiem gen. Zajączkiem w związku z projektem organizacji Komisji Oświecenia Publicznego, myślał o zgłoszeniu dymisji (1817). Skończyło się na dłuższym urlopie wypoczynkowym, który spędził w ulubionych Piotrowicach oraz w wołyńskim dworze teściów, w Błudowie. W lutym 1818 r. wezwany do Warszawy opracował raport z czynności Rady Stanu w tonie tak wiernopoddańczym, iż usłyszał nie tylko wyrazy uznania ze strony cara, lecz również słowa krytyki publicznej. Jej wyrazicielem stał się popularny podówczas wierszokleta, niegdyś pułkownik insurekcyjny Marcin Molski, który zarzucił Koźmianowi, że w sprawozdaniu „umiał zrobić wapno alabastrem”. Porównanie przeszło do historii.

Tymczasem Koźmian szybko wspinał się po szczeblach hierarchii urzędniczej. Mianowany nadzwyczajnym radcą stanu z prawem głosu na posiedzeniach Rady (20 I 1818), zwyczajnym radcą stanu oraz dyrektorem generalnym w Komisji Spraw Wewnętrznych i Policji (21 VII 1821), był również członkiem Komisji Emerytalnej. Dzięki zabiegom Kajetana u namiestnika Zajączka młodszy brat poety Józef Szczepan Koźmian został w r. 1823 biskupem kujawsko-kaliskim z rezydencją w Kaliszu. Wskutek nominacji tej wszedł do senatu. Natomiast Kajetan dopiero 24 maja 1829 uzyskał od Mikołaja I godność kasztelana. W zamian zaś za zalegające z czasów Księstwa Warszawskiego pobory służbowe w wysokości 34 000 złotych otrzymał z Petersburga specjalną gratyfikację 80 tysięcy złotych. Od października 1826 do maja 1827 pełnił obowiązki ministra spraw wewnętrznych za nieobecnego w kraju Tadeusza Mostowskiego.

W dobie konstytucji Królestwa Polskiego do rzędu pozytywnych poczynań Koźmiana można zaliczyć zmianę ustawy emerytalnej dla nauczycieli oraz szereg propozycji usprawnienia administracji, poboru podatków i kwaterunku wojskowego. Odrzucony przez sejm 1821 r. jego projekt organizacji sądu sejmowego zawierał m. in. klauzule wprowadzające odpowiedzialność ministrów. Wsteczny zaś charakter posiadała inna propozycja Koźmiana w sprawie wstrzymania projektu emancypacji Żydów.

Dla zapobieżenia zarysowującemu się fermentowi w stosunkach wiejskich w związku z zastosowaniem rugów włościańskich przez dwory przechodzące na gospodarkę folwarczno-parobczańską Koźmian wniósł na Radzie Stanu 5 maja 1822 r. projekt zapewnienia chłopom prawa użytkowania swych osad. Wniosek miał na celu zaradzenie powikłaniom szkodliwym z punktu widzenia interesu państwowego. Mimo poparcia przez radcę stanu Stanisława Staszica projekt został jednak przez zdecydowaną konserwatywną większość członków Rady Stanu uchylony, w myśl stosowanej wówczas zasady nieinterweniowania w spory między ziemianami i wiesniakami. Tłumaczy się to głównie przywiązaniem większości ziemian do opierającej się na dekreście grudniowym 1807 r. praktyki ułatwionego wywłaszczenia chłopów. Koźmian na posiedzeniu Rady Stanu 23 września 1822 r. zdołał uzyskać tylko zgodę na uzupełnienie dekretu klauzulą zezwalającą na usunięcie włościanina z gruntu — jedynie drogą egzekucji sądowej na wniosek władzy administracyjnej, z wyłączeniem samowolnej decyzji właściciela wsi.

Kierując się oportunistyczną zasadą trzymania się grupy rządzącej, Koźmian w początkach ery konstytucyjnej Królestwa Kongresowego należał do kręgu umiarkowanego możnowładztwa, które pod kierunkiem ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w ścisłej współpracy z caratem pokładało nadzieję zachowania pewnej autonomii narodowej i politycznej. Pochodzące z r. 1818 ultraloyalne sprawozdanie z czynności Rady Stanu jest

wyrazem przesunięcia się Koźmiana na stronę skrajnie konserwatywnej magnaterii, ulegającej żądaniom carskim.

Wprawdzie, zdając sobie sprawę ze wzrostu uczuć patriotycznych w społeczeństwie, Koźmian uchylił się od wygłoszenia mowy na pogrzebie niepopularnego serwilisty Zajączka (1826), ale nie zerwał stosunków przyjacielskich z generałem Wincentym hr. Krasińskim, którego opinia publiczna, kierowana przez środowisko wolnościowe, potępiła za domaganie się podczas sądu sejmowego kary śmierci dla uczestników sprzyśnięcia patriotycznego. Z kolei, w r. 1830 wystąpieniem przeciwko kandydaturze na posła popularnego w kołach narodowych, działacza Walentego Zwierkowskiego, Koźmian przypieczętował sąd o sobie.

Za Królestwa Kongresowego ewolucja wewnętrzna Koźmiana zmierzła do zharmonizowania konserwatyizmu w polityce, tradycjonalizmu w sferze uczuciowej z klasycyzmem w poglądach na literaturę. Jako należy sobie hołd Koźmian kwitował kamień pamiątkowy wzniesiony na jego cześć w alei parku puławskiego przez księżną Izabelę Czartoryską. W literackim towarzystwie Iksów i na obiadach literackich u generała Wincentego Krasińskiego bronił zapamiętałe straconych pozycji klasycyzmu głównie przeciwko Adamowi Mickiewiczowi, którego utworami upajała się przede wszystkim młodzież patriotyczna. Zamyślał o zgaszeniu jego sławy swoim *Ziemiaństwem polskim*. Pierwszy nie dokończony nakład puławski dzieła zaginął niemal bez śladu w zawierusze wojennej 1831 r. Drugie wydanie, wrocławskie z r. 1839, minęło prawie bez echa. Krytyka wytknęła Koźmianowi „pełzanie śladami Wergiliusza” (K.W. Wóycicki), uznała poemat za „płaski jak droga z Warszawy do Błonia” (Klementyna z Tańskich Hoffmanowa), choć utwór zawiera fragmenty, które i dzisiaj mogą się podobać. Posiadając dobrą technikę rymotwórczą, ale wraz ze zmniejszającym się z wiekiem natchnieniem, poeta stał się typem suchego racjonalisty, zwalczającego ze wzrastającą na starość zajadłością romantyków, liberałów, republikanów i rewolucjonistów.

Wybuch powstania listopadowego zaskoczył Koźmiana. Chociaż pochwalił swego syna Andrzeja za przystąpienie do walki o niepodległość, mówiąc: „Lepiej z wszystkimi cierpieć”, jednak nie wierzył w powodzenie zrywu orężnego. Kiedy jako senator wziął udział w sesji sejmowej, podczas czytania listy obecnych przy jego nazwisku ozwały się głosy: „On tu być nie powinien!”. Wprawdzie złożył na powstanie ofiarę 2000 zł w listach zastawnych i tylko z uwagi na syna położył podpis swój na akcie detronizacyjnym, to jednak nie był na posiedzeniach senatu rewolucyjnego pod pozorem obłożnej choroby. Jako świadek egzekucji publicznych 15 sierpnia 1831 r. urobił sobie zdecydowanie ujemny sąd o powstaniu. Po wkroczeniu wojska Paskiewicza do Warszawy powrócił do Piotrowic, skąd prawie nigdzie nie wyjeżdżał. Stronienie Koźmiana od udziału



w życiu publicznym stanowiło kontrast w porównaniu z postawą wielu dawnych wyższych urzędników. Podejrzewany o co najmniej frondujące stanowisko, doczekał się w r. 1848 rewizji przeprowadzonej przez żandarmerię we dworze piotrowickim. O dobrych z czasem stosunkach z administracją krajową świadczy wszakże wizyta cywilnego gubernatora lubelskiego, Stanisława Mackiewicza, w Piotrowicach w dniu imienin Kajetana, 7 sierpnia 1852.

W schyłkowym okresie życia, tzn. w latach 1831—1856, zdawszy zarząd majątkiem synowi Andrzejowi (1840), Koźmian poświęcił się wczasom literackim. Epigon schyłkowego Oświecenia tak określił swoje stanowisko: „Umrę wyznawcą wiary, w której się urodziłem i wychowałem. Od męczeństwa uchylę się milczeniem i ukryciem między stare książki [...] Wolę być głupcem z Krasickim, Naruszewiczem, Albertrandim, Osińskim, jak mądrym i sławnym z Kraszewskimi [...]” Obarczając romantyków z Mickiewiczem na czele odpowiedzialnością za wybuch powstania i egzekucje sierpniowe, piętnował Joachima Lelewela w *Kilku słowach o J. Lelewelu i rewolucji 1830 r.* oraz w pamflecie niewybrednym *Na Lafayette'a polskiego w r. 1831*. Uwstecznienie jego poglądów spotęgowało się pod wpływem rabacji galicyjskiej 1846 r. W ukończonej w r. 1847 epepei *Stefan Czarniecki* poeta doszedł do następującej konkluzji:

Walczmy za Polskę, walczmy nie składajmy stali,  
Lecz za Polskę, jaką nam przodkowie oddali,  
Jeśli, Prackich, Napierskich ma zostać otchłanią,  
O śmierć błagajmy Boga, by nie patrzeć na nią.

Jeżeli chodzi o jego poglądy społeczne, to wprawdzie w *Pieśni IV Ziemiaństwa Polskiego* prostocie życia ludu wiejskiego przeciwstawił nadużycia stanów uprzywilejowanych (s. 155—157), w „przypiskach” ubolewał nad położeniem włościan i był przeciwnikiem przymuszania chłopów do pańszczyzny za pomocą bicia, a wreszcie przystał w końcu żywota na zastąpienie w swych dobrach pańszczyzny czynszowaniem, to jednak zrazu w wypowiedziach jego było wiele z osiemnastowiecznego stosunku sentymentalnego fizjokraty, który otacza „pocziwego kmiotka” opieką patriarchalną, względnie ogranicza się do deklarowania pomocy wieśniakom przy stosowanej praktyce dnia codziennego, zmierzającej do związania włościan przede wszystkim pracą na roli dworskiej. W tym kontekście było nie do pomyślenia, aby chłop mógł się stać równouprawnionym obywatelem. Dowodzi tego m. in. stanowisko zajęte przez Koźmiana wobec oświaty szkolnej. Kiedy jesienią r. 1837 dyrektor gimnazjum wojewódzkiego w Lublinie zwrócił się doń w sprawie otwarcia szkoły w Piotrowicach, wówczas kasztelan Koźmian odpowiedział mu, że szkołka prywatna od kilku lat jest zamknięta, bo w porze zimowej młodzież nie ma ciepłej odzieży,

a latem musi zastępować brakującą czeladź dworską w pracy na roli. Tak więc luminarz Oświecenia patrzył wówczas na dzieci chłopskie wyłącznie jeszcze pod kątem ich przydatności w gospodarce folwarcznej.

W spuściźnie pisarskiej Kajetana Koźmiana do rzędu najcenniejszych publikacji, szczególnie w oczach historyka, należą *Pamiętniki*. Zaczął je pisać w końcu stycznia 1850 r., skończył w listopadzie r. 1855, tzn. na blisko kwartał przed swym zgonem. Jak zauważył współczesny krytyk krakowski, Lucjan Siemieński, Koźmian „pisał w wieku straconych ułud, kiedy nawet w pamięci zatarty się wrazenia chwil gorętszych a raczej kiedy sam chciał się od tych wrażeń uwolnić”. Nie prowadził dziennika na bieżąco, gdy łatwiej utrwalić świeże wrażenia. Przy ówczesnej praktyce mogły natomiast zachować się w jego korespondencji domowej nie tylko własnoręczne bruliony referatów urzędowych, ale również niektóre listy urzędowe, co służyło zwykle autorom wspomnień do skonkretyzowania narracji, oparcia jej na solidniejszej podbudowie od zawodnej pamięci. Na ogół jednak Koźmian odwoływał się do tych wspomnień osobistych, które pozostawiły niezatarte ślady w jego pamięci. W sumie dał raczej swoiście stylizowany obraz przeszłości. Językiem prostym, wolnym od sztucznej i napszonej nierzadko retoryki, którym posługiwał się w odach i mowach pośmiertnych, dał przegląd wydarzeń w miarę rzeczowy i beznamiętny, oczywiście, o ile nie obrażały one jego przekonań skryształizowanych definitywnie w okresie Sejmu Wielkiego. Był więc stale apologetą tradycji arystokratyczno-polskiej, a zarazem w dobie Księstwa Warszawskiego zwolennikiem orientacji pronapoleońskiej. Stosunkowo najobszerniej omówił lata młodości. Przechodząc do czasów, w których odgrywał pewną rolę, pozostawił luki w narracji, a jego ocena stała się stronicza. Tak np. legionistów polskich we Włoszech określił mianem „włoskich awanturników”. Jego obraz początków Księstwa Warszawskiego, zawężony do opisu zabiegów o intratne rzekomo posady, w chwili gdy miesiącami nie wypłacano pensji urzędnikom, a żołdu wojskowym, uznano za karykaturalny.

Wydawca pierwszej edycji *Pamiętników* (Poznań 1858) Andrzej Edward Koźmian starał się niekiedy zmienić sens wypowiedzi ojca, opuszczając względnie przeistaczając zbyt rażące partie wspomnień, jak np. surową ocenę działalności Rajmunda Rembielińskiego. Przede wszystkim jednak złagodził ostrze wypowiedzi gromiących romantyzm w ogóle, w szczególności zaś odmawiających wszelkiego znaczenia Adamowi Mickiewiczowi, którego powszechnie uznano za wieszczę narodowego. Dopiero pełne wydanie *Pamiętników* przez Ossolineum w r. 1972 umożliwiło ich gruntowniejsze raczej zbadanie i stosunkowo właściwą ocenę.

Pochwały konserwatystów zyskała zrazu niewątpliwie zachowawcza tendencja *Pamiętników*. Wyrazem końcowym jej są choćby pesymistyczne

biadania starca nad kataklizmami atmosferycznymi, które wystąpiły wiosną 1855 r., zdaniem Koźmiana, po to, ażeby uchronić ludzkość przed zagładą. Dlatego *Pamiętniki* kończy apostrofą z *Czarnieckiego*, przestrzegającą naród przed karą i zemstą ostateczną: „A wtedy całej Polsce biada, wieczna biada!”.

O wartości wspomnień Kajetana Koźmiana decyduje przede wszystkim bogactwo anegdotycznych szczegółów, najczęściej świetnie charakteryzujących ówczesnych ludzi. Obdarzony niemal doskonałą pamięcią wzrokową, pamiętnikarz dał opis przeszłości barwny i pogodny w partiach, z którymi był uczuciowo związany, natomiast ciemny i chmurny w częściach przedstawiających sprawy i osoby, do których był nastawiony negatywnie. Ale nawet wtedy, gdy patrzy w krzywe zwierciadło uprzedzeń stanowych, politycznych, czy nawet wręcz osobistych, jego opowieść umożliwia nam przez konfrontację, wyrobienie sobie własnego sądu o rzeczy. Z balastem swoich sympatii, czy też antypatii, pamiętniki stanowią pulsujący życiem dokument, różnobarwnie oświetlający stosunki panujące na ziemiach polskich na przełomie XVIII i XIX stulecia, są zarazem świadectwem konserwatywnych poglądów sędziwego twórcy.

Ostatni monografista poety polemizuje z twierdzeniem Adama Bara: „Koźmian był zawsze konserwatystą i nigdy nie zaprzestał być pseudoklasykiem”. Nader wymownie omawia wielostronność postawy pisarza, zastrzegając sobie ocenę według dzisiejszych kryteriów. Początkowo opowiada się za jej określeniem, zróżnicowanym dla rozmaitych okresów 84-letniego żywota Koźmiana. W podsumowaniu jednak I tomu monografii, idąc za wypowiedzią jednego z filarów krakowskich „stańczyków”, wnuka poety, Stanisława Koźmiana, według którego „życie (Kajetana) jest całością złożoną z różnych części”, w których przejawiała się jego działalność przede wszystkim „męża stanu i myśliciela narodowego”, wymienia nazwiska pięciu wybitnych — jego zdaniem — działaczy podobnego pokroju, względnie wyznających podobne do Koźmiana poglądy. Jednak z wymienionych osobistości tylko niektóre doczekały się krótkiej chociażby wzmianki we wspomnieniach kasztelana. Przede wszystkim więc Stanisław Małachowski, marszałek Sejmu Czteroletniego, figuruje w *Pamiętnikach* jako „mąż cnotą i powagą przeważny” zwolennik przywrócenia dawnej Polski i Konstytucji 3 maja. Oczywiście Koźmian nie zauważył braku inicjatywy i samodzielności działania „Arystydesa polskiego”, którego suflerem politycznym był w dobie Sejmu Wielkiego niezrównany jakobin ks. Hugo Kołłątaj. Z kolei, jako mąż „wielkich zdolności, niepospolitych talentów, prawy, pracowity, gorliwy”<sup>4</sup>, widnieje Jan Paweł Łuszczewski, skrupulatny sekretarz Sejmu Wielkiego, który jako nader pracowity

<sup>4</sup> K. Koźmian: *Pamiętniki*, t. 2, s. 342.

minister spraw wewnętrznych nie wyróżnił się jednak szerszymi koncepcjami ani inicjatywą. O dwu dalszych znakomitościach, tj. ministrze skarbu Janie Dembowskim i prezesie senatu Ludwiku Gutakowskim w ogóle brak jakiegokolwiek wzmianki kwalifikującej w *Pamiętnikach*. Całkowitym zaś nieporozumieniem jest zaliczenie przez monografistę do najwybitniejszych statystów Księstwa Warszawskiego ministra policji, Aleksandra hr. Potockiego, który nawet, według samego Koźmiana, „winien był swój urząd nie zdolnościom, ale protekcji Stanisława Potockiego [...] i Ostrowskiego”, prezesa senatu oraz teścia ministra policji w jędnym osobie. Zresztą A. Potocki „na Radzie Stanu najczęściej drzemał”, a nawet niekiedy głośno chrapał.<sup>5</sup> Nieudolny jako minister, znany ze skłonności do nielegalnych zysków, został w r. 1811 zdjęty ze stanowiska, ale ze względu na nazwisko mianowany kasztelanem. Tu przypomina się określenie we współczesnej satyrze politycznej mężów stanu, powołanych do Tymczasowej Komisji Rządowej w r. 1807 jako „siedmiu braci śpiących”, co, gdyby uznać częściowo za przesadę, ma przecie swą wymowę faktyczną w odniesieniu do niektórych wyżej wymienionych osób.

Jest rzeczą nader znamionną, że w *Pamiętnikach* spośród ministrów Księstwa Warszawskiego Koźmian wyróżnił osobnym rozdziałem tylko księcia Józefa Poniatowskiego. W ulegającej ewolucji charakterystyce jego działalności przypomina nieco Juliana Ursyna Niemcewicza, który w *Powrocie pośła* pokpiwał zrazu z Szarmanckiego, pierwszego eleganta warszawskiego, którego pierwowzorem był książę Józef, aby po latach w *Śpiwach historycznych* (1816) przejść do apologii Poniatowskiego:

Wdzięczni ziomkowie, ceniąc zgon i życie,  
Nie dadzą wiekom zatrzeć twoich czynów.

Podobny proces zmiany oceny występuje w dokonanej przez Koźmiana w skróconym czasowo okresie charakterystyce Poniatowskiego. Ks. Józef był, według pamiętnikarza, niezwykle mężnym i rycerskim kawalerzystą, ale „[...] nie zrównał się [...] Tarnowskiemu, ani Zamoyskiemu, Żółkiewskiemu, Chodkiewiczowi, lub Sobieskiemu, którzy razem jak wodzowie i jak mężowie polityczni i w wojsku i narodowi z chwałą dowodzili”.<sup>6</sup> Lecz po rozważeniu udziału księcia Józefa w kampaniach 1809, 1812 i 1813 r., Koźmian doszedł do całkowicie odmiennego wniosku: Oto Poniatowski „lubo umiejętnością sztuki wojennej nie był od (naszych wodzów narodowych) pośledniejszym, a miłością ojczyzny i osobistą walecznością najcelniejszym wyrównał [...] i był wprawdzie najwyższym wodzem, lecz nie miał stopnia współwładcy króla i narodu, jaki tamci w urzę-

<sup>5</sup> *Ibid.*, t. 2, s. 119, 94.

<sup>6</sup> *Ibid.*, t. 2, s. 82.

dach hetmanów piastowali”. Jednak żaden wódz nie był tak kochany jak on. „Był to Germanik polski, którego cały obóz, cały Rzym oplakiwał [...] Warszawa i Polska widziały taki sam obchód. Taki ziomek, taki rycerz, taki wódz godzien jest zapewne Plutarcha”.<sup>7</sup>

Wyliczając cechy, jakie, według Koźmiana, winny znamionować stanowiącego jego ideał „męża politycznego”, określonego przezeń również mianem „męża prawego i z niezłomną duszą”, ostatni monografista wieszczą z Piotrowic jako przedstawicieli tych zalet w kraju wymienił tylko Ignacego Potockiego, S. Małachowskiego i L. Gutakowskiego. Z tej trójki nie budzi zasadniczych wątpliwości tylko pierwszy polityk oraz przypomniany w nieco dalszym ciągu prezes Rady Ministrów i Rady Stanu Stanisław Potocki.

Monografista ostatniego klasyka dochodzi do słusznego w zasadzie wniosku, że opowiadając się za programem politycznym Ignacego Potockiego i S. Małachowskiego, Koźmian wyraził aprobatę dla działalności „tej grupy szlachecko-magnackiej, która w okresie Sejmu Czteroletniego była inicjatorką reform i Konstytucji, w czasie insurekcji kościuszkowskiej reprezentowała [...] orientację centrową [...], w epoce zaś Księstwa Warszawskiego sprzeciwiała się [...] wprowadzeniu kodeksu napoleońskiego, jako obcego tradycji narodowej”. Natomiast „ceniła prawną ciągłość polskiej państwowości [...] dla której [...] instytucjonalny sens niepodległości politycznej był rzeczą najważniejszą”. Dochodził tu „postulat kojarzenia cnót obywatelskich z osobistą uczuciowością” oraz przestrzeganie praworządności i szacunku dla legalnej władzy. W tłumaczeniu na konkretny język faktów można przez to ostatnie zastrzeżenie rozumieć przede wszystkim utrzymanie monopolu folwarcznego na wsi oraz przywilejów szlacheckich w ogóle. A to czyż nie oznacza jednak hołdowania przez Koźmiana zasadzie *nihil novi*?

#### ŹRÓDŁA I OPRAWOWANIA

- Koźmian A. E.: *Wspomnienia*, t. I—II, Kraków 1867.  
 Koźmian A. E.: *Listy 1860—1864*, t. I—IV, Lwów 1896.  
 Koźmian K.: *Pamiętniki*, t. I—III, „Ossolineum”, Wrocław 1972.  
 Koźmian K.: *Różne wiersze 1800—1815*, wyd. S. Tarnowski, Kraków 1881.  
 Koźmian K.: *Pisma prozą*, Kraków 1888.  
 Mickiewicz A.: *Kurs drugoletni literatury słowiańskiej (1841—1842)*, Paryż 1842.  
 Bar A.: *Kumoszki na Parnasie*, Kraków 1947.  
 Bystroń J. S.: *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815—31*, Lwów 1938.  
 Dobrzański J.: *Sprawa rozbudowy publicznych szkół elementarnych w woj. lubelskim w latach 1834—39*. „Rocznik Lubelski”, t. I, 1958.

<sup>7</sup> *Ibid.*, t. 2, s. 104—106.

- Grynwaser H.: *Pisma*, t. II, Wrocław 1951.
- Kermisz J.: *Lublin i Lubelskie w ostatnich latach Rzeczypospolitej 1788—1794*. Lublin 1939.
- Treugutt S.: *Ody napoleońskie K. Koźmiana*, „Pamiętnik Literacki”, 1966, R. LVII.
- Willame J.: *Przesilenie w ministerstwie policji Ks. Warszawskiego*. „Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska” sec. F, v. XVIII, 1966.
- Wojciechowski K.: *Kajetan Koźmian. Życie i dzieła*. „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XXVI, Poznań 1896.
- Worono T.: *Uwagi o stylu fałszywym „Ziemiaństwa” K. Koźmiana*. „Zeszyty Naukowe UMK w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne”, Toruń 1957.
- Żbikowski P.: *Kajetan Koźmian, t. I — Poeta i obywatel 1797—1814*. Wrocław 1972.

## РЕЗЮМЕ

Каётан Козьмян родился 31 декабря 1771 года в Галензове. Был он сыном люблинского судьи Анджея Козьмяна. Отец его был горячим старошляхетским традиционалистом, который вел активную деятельность в годы Барской Конфедерации, а позже Базарчной. С 1780 года Каётан учился в воеводской школе в Люблине, которая осуществляла программу Эдукационной комиссии. Обеспокоен школьной реформой, Анджей Козьмян перенес в 1781 году своих сыновей в коллегию в Замосце, где обучение велось на латынском языке, а учителями были духовные лица. Когда австрийские власти, после разбора Польши, ввели немецкий язык, отец Каётана Козьмяна снова перенес в 1784 году своего сына в школу в Люблине. Эту школу Каётан Козьмян окончил в 1784 г. и стал работать помощником адвоката Юзефа Подгороденьского в Люблине.

Каётан был сторонником патриотического лагеря и Конституции 3-го мая 1791 г. Не следует забывать, что связан он был с королем-выселенцем Станиславом Августом, пребывавшим в Гродне, а также с передовым деятелем Базарчной конфедерации, заместителем великого канцлера и епископом Войцехом Скаршевским. Однако во время восстания под руководством Костюшко перешел на сторону патриотов.

После третьего разбора Польши, Каётан проживал в Петровицах. Уже тогда из под его пера вышли поэтические произведения написанные по канонам классицизма. Это преимущественно описательные, опевающие сельскую жизнь произведения. В мае 1809 г. в Люблине застал Войско Польское под руководством князя Юзефа Понятовского. После создания 2 июня 1809 года галицийского Центрального правительства, Козьмян был назначен заместителем председателя Люблинской комиссии и прославился такими одами как: „Завешивание французских орлов в Люблине” а также „О мир в 1809 г.” Получили они высокую оценку в позднейших публичных выступлениях Адама Мицкевича. В годы Варшавского герцогства, как референдарий Государственного совета, Козьмян выступал в своих экспертных докладах против злоупотреблениям. Хотя из скудного государственного казначейства не получал зарплату, вспоминал позже этот период как „самые счастливые времена”.

Избранный членом Товарищества друзей науки, Козьмян очень часто на совещании этого товарищества читал фрагменты своих произведений нр. „Польские землевладельцы”. В 1812 г. как генеральный секретарь Генеральной конфедерации Царства Польского писал воззвания, универсалы и реплики.

Получивший образование в эпоху польского просвещения, Козьян выступил против наброшенной Наполеоном конституции Варшавского герцогства, которая отменила крепостное право и ввела Кодекс Наполеона.

После создания Царства Польского, Козьян как референдарий Государственного совета вероисповедования и публичного просвещения (1815), в феврале 1818 года обработал в вероподданническом духе рапорт о деятельности Государственного совета. Назначен кастеляном (1829 г.), получил опозданную с платежом еще из времен герцогства зарплату с излишком. В своих многих статьях, посвященных упорядочению сельских отношений, выступал он против массовому изгнанию крестьян помещиками, которые в своих имениях переходили на фольварочно-батрацкую систему хозяйствования. Заслуживает внимания его проект обеспечения крестьянам права на землепользование.

В годы Царства Польского в своей внутренней эволюции Козьян стремился достичь консерватизм в политике и классицизм в литературе. Будучи свидетелем публичных экзекуций 15.VIII.1831 г. отрицательно отнесся к ноябрьскому восстанию.

В годы 1831—1856, передав свои имения сыну Анджею (1840), Козьян посвятил себя целиком развитию традиций эпохи просвещения. Самым ценным произведением этого периода являются „Дневники”, написанные в Пётровицах в 1850-1855 годы. Представлено в них положение польского народа на переломе XVIII и XIX в. Благодаря этому произведению, полное собрание которого издало „Оссолинеум” в 1972 г., мы познакомились с поэтом в приклонном возрасте, разделяющим взгляды эпохи просвещения.

## R É S U M É

Kajetan Koźmian nacquit le 31 décembre 1771 à Gałęzów. Il était fils du juge de Lublin, Andrzej Koźmian, un zélé traditionaliste ancien nobiliaire, actif d'abord en tant que partisan de la confédération de Bar et puis de celle de Targowica. À partir de 1780 Kajetan fréquentait l'école de voïévodie à Lublin, organisée selon le programme de la Commission de l'Éducation Nationale. De là, inquiété de la réforme des écoles, le juge Andrzej transféra, en 1787, ses fils au Collège à Zamość où la langue latine était enseignée par les maîtres ecclésiastiques. Cependant après l'introduction, par les autorités d'occupation autrichiennes, de la langue allemande en tant que la langue d'enseignement au Collège de Zamość, Kajetan Koźmian, transféré de retour en 1784 à l'école de Lublin, l'acheva en 1787. Ensuite il était clerc chez l'avocat Józef Podchorodeński à Lublin.

Kajetan était partisan du parti patriotique et de la Constitution de 3 Mai. On ne doit pas oublier qu'alors il était en contact personnel avec le roi Stanislas August, exilé à Grodno, et avec l'homme principal de la confédération de Targowica, le vice-chancelier et l'évêque de Lublin, Wojciech Skarszewski. Cependant durant l'insurrection de Kościuszko en 1794, Koźmian prit part des patriotes.

Après le troisième partage de la Pologne Kajetan demeura à Piotrowice. Déjà alors paraissaient sous sa plume des oeuvres poétiques, écrites selon les règles du classicisme, pour la plupart descriptives glorifiant la vie d'agriculteurs. En mai 1809 il a trouvé à Lublin l'Armée Polonaise sous le commandement du prince Józef Poniatowski. Après la formation, le 2 juin 1809, du Gouvernement Central galicien, nommé vice-président de la Commission de Lublin, il devint célèbre avec les odes „À l'appendre des aigles français à Lublin” et „À la paix en 1809”.

Elles lui ont gagné une mention honorable même plus tard dans les prélections parisiennes d'Adam Mickiewicz.

À l'époque du Duché de Varsovie, en tant que le référendaire du Conseil de l'État, Kajetan démontrait l'indépendance d'avis s'exprimant dans ses rapports contre les détournements. Bien qu'il ne recevait pas les émoluments du trésor pauvre, il se souvenait plus tard de l'époque du Duché comme des „temps heureux”.

Nommé le membre de la Société des Amis des Sciences il récitait, à ses sessions, des fragments de son poème descriptif „La noblesse polonaise”. En 1812, en tant que le secrétaire général de la Confédération Générale du Royaume Polonais, il écrivait des proclamations, des manifestes et des répliques.

Formé dans l'atmosphère du Siècle des Lumières polonais, Koźmian était contraire à la Constitution du Duché de Varsovie, octroyée par Napoléon, supprimant la servitude des paysans et introduisant le Code de Napoléon.

Après la formation du Royaume de Pologne, en tant que le référendaire de la Commission Gouvernementale des Cultes et de l'Instruction Publique (1815), en février 1818 il a élaboré le rapport concernant les activités du Conseil de l'État, rédigé en esprit loyal. Nommé le châtelain (1829) il reçut, avec un grand surplus, les émoluments ariérés des temps du Duché.

Parmi ses rapports de cette époque-là, visant à régler les conditions de la campagne avec la prévention des expulsions des paysans, avec des métairies passant au régime économique de valets de ferme, son projet d'assurer aux paysans le droit à utiliser leurs colonies mérite l'attention.

À l'époque du Royaume de Congrès l'évolution intérieure de Koźmian tendait à harmoniser le conservatisme en politique avec le classicisme en belles-lettres. Comme témoin des exécutions publiques le 15 août 1831 il se forma l'opinion négative de l'insurrection de novembre.

En 1831—1856 ayant cédé l'administration de ses biens à son fils Andrzej (1840), il se dédiait à défendre et à cultiver les traditions du Siècle des Lumières. C'est pourquoi de tout son héritage littéraire de cette période-là „Les mémoires”, écrits à Piotrowice en 1850—1855, présentent la position de la plus grande valeur. Leur édition complète par Ossolineum (1972) rend possible de prendre connaissance des idées du poète concernant la situation de la nation polonaise à la fin du XVIII<sup>e</sup> et au commencement du XIX<sup>e</sup> siècles, éclairée par l'auteur très âgé, qui restait fidèle aux idées du Siècle des Lumières.